



Centrum Stosunków Międzynarodowych
Center for International Relations

DOKĄD ZMIERZA UKRAINA?

Opracowanie: Wojciech Borodzicz – Smoliński

**Raport z konferencji zorganizowanej przez Centrum Stosunków Międzynarodowych
w dniach 4 i 5 kwietnia 2003 roku.**

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

ul. Emilii Plater 25, 00-688 Warszawa
TEL.: (22) 646 52 67, FAX: (22) 646 52 58
www.csm.org.pl, info@csm.org.pl

Raport został opracowany w ramach programu CSM
„W stronę nowego partnerstwa NATO, UE a Rosja i obszar postradziecki”
wspieranego przez Fundację Roberta Boscha.

W dniach 4 i 5 kwietnia odbyła się w Warszawie konferencja pt.: „Dokąd zmierza Ukraina?”. Została ona zorganizowana przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w ramach finansowanego przez Fundację Roberta Boscha programu „W stronę nowego partnerstwa”.

Ze strony ukraińskiej w konferencji udział wzięli: b. Minister Spraw Zagranicznych, deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy Ambasador Borys Tarasiuk, Przewodniczący Komitetu Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Rady Najwyższej Ukrainy- Georgij Kriuczukow, lider Socjalistycznej Partii Ukrainy – Oleksandr Moroz, Sekretarz ds. Międzynarodowych Socjalistycznej Partii Ukrainy Vitalij Shybko, oraz dyrektor Departamentu Integracji Europejskiej MSZ Ukrainy – Jewhen Perelyhin.

Na konferencję przybyli także specjaliści z krajów Europy Zachodniej. Akademię Obrony Wielkiej Brytanii reprezentował profesor James Sherr, Genewski Instytut Demokratycznej Kontroli nad Siłami Zbrojnymi (DCAF) – dr Andrzej Karkoszka, Organizację Paktu Północnoatlantyckiego – pan dr Christof Weil. Na konferencję przybył także były ambasador Stanów Zjednoczonych na Ukrainie pan William Miller.

Wprowadzenia do obrad dokonali byli ministrowie spraw zagranicznych Polski i Ukrainy, panowie profesor Bronisław Geremek i Borys Tarasiuk. Zarysowały się dwa różne podejścia do wspólnej historii dwóch narodów – Polskiego i Ukraińskiego. Pojawiły się

one w związku z powszechnie akceptowaną potrzebą ostatecznego pogodzenia dwóch narodów, które boją się spojrzeć na tragedię wołyńską i tragedię „Akcji Wisła” z perspektywy czasu jaki upłynął od tych wydarzeń.

Z jednej strony, powołując się na doświadczenia stosunków polsko – niemieckich po II Wojnie Światowej, stawiano tezę, że tylko gruntowne rozliczenie z przeszłością pozwoli na pojednanie narodów i zapobiegnie powtarzaniu tych samych błędów. Jako przykład zostały podane spotkania oficerów Wojska Polskiego i Bundeswehry prowadzone regularnie od lat 90 –tych ubiegłego wieku. Inni uczestnicy podkreślali natomiast, że ciężar historii ostatnich kilkudziesięciu lat sprawia, że jeszcze przez jakiś czas należy raczej patrzeć w przyszłość, niż poszukiwać „prawdy historycznej”, jako że nie istnieje coś takiego jak „tylko jedna prawda, bo jest prawda polska o tamtych czasach i jest prawda ukraińska o tamtych czasach”. Poszukiwanie prawdy obiektywnej może doprowadzić do nowych oskarżeń i obarczania się winą ponieważ zarówno Polacy jak i Ukraińcy będą próbować narzucać swoją własną prawdę. Dlatego też, proponowano zwrócić nasze spojrzenia w przyszłość. Kolejną sprawą poruszaną w wystąpieniach były przyszłe role Polski i Ukrainy na scenie międzynarodowej. W wizjach panelistów Polska i Ukraina „mogą odegrać w Europie Środkowej i Wschodniej taką rolę, jaką miały w połowie ubiegłego wieku Niemcy i Francja w Europie Zachodniej”. Oczywiście najtrudniejsze jest wzajemne wybaczenie krzywd i formuła „wybaczymy i prosimy o wybaczenie” wydaje się najbardziej stosowna.

Czołowe miejsce w wypowiedziach prelegentów zajęła wizja „łuku państw rozciągających się od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego”. Łuku, w którym Ukraina i Polska mogą być fundamentem stabilności zarówno gospodarczej jak i w dziedzinie bezpieczeństwa Polska widziana jako „lokomotywa” regionu miałyby pomóc pozostałym krajom Środkowej i Wschodniej Europy w dołączaniu do struktur euroatlantyckich, a więc przede wszystkim do Unii Europejskiej i Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Zwracano uwagę, że Polska jest drugim co do wielkości krajem w regionie Europy Środkowo- Wschodniej i jednocześnie najbardziej zawansowanym w dostosowywaniu gospodarki i prawa do norm zachodnio – europejskich. Dlatego, sukces Polski w

integracji euroatlantyckiej pozwoli jej na odgrywanie wiodącej roli w regionie, a jednocześnie wzmocni pozycję państw aspirujących do członkostwa.

Zarówno otwierający konferencję ze strony Polskiej jak i Ukraińskiej wskazali na brak konsekwencji w realizacji polityki pro zachodniej na Ukrainie. Zauważono, że Ukraina podejmuje uchwały, przyjmuje rozmaite ustawy i dekrety o charakterze zdecydowanie przybliżającym ją do norm Europy Zachodniej, lecz tym aktom towarzyszy tworzenie innego prawa, a także podejmowanie konkretnych działań ukierunkowujących Ukrainę na Wschód. Sprawia to, że Ukraina jest postrzegana jako kraj co najmniej „niezdecydowany”.

Wskazano również na badania opinii publicznej na Ukrainie, które nieprzerwanie wskazują na wzrost poparcia społeczeństwa dla integracji Ukrainy z Unią Europejską. Przywołane przez panelistów dane świadczą o 60% poparcia tego procesu na zachodzie Ukrainy i poparciu rządu ponad 50% w Ukrainie wschodniej, postrzeganej jako tradycyjnie pro moskiewska.

Jeśli chodzi o poparcie społeczne dla procesu integracji z NATO, to jest ono kształtowane przez bieżące wydarzenia światowe i ich odbiór na Ukrainie. W roku 2002 w czerwcu, badania opinii publicznej wykazały 32% poparcie dla członkostwa tego kraju w NATO, natomiast ostatnie ankiety wykazały alarmujący spadek poparcia do poziomu 21.5%. Zauważono, że ostatnie doniesienia prasowe mogą jeszcze bardziej obniżyć ten poziom, ze względu na prowadzenie negatywnej kampanii w mediach, kontrolowanych przez oligarchów i władze.

* * *

Zasadnicza debata została podzielona na trzy wzajemnie uzupełniające się części. Pierwsza dotyczyła stosunków Ukrainy z Unią Europejską, druga Ukrainy i NATO, a ostatnia – stosunków między Ukrainą i jej sąsiadami. Pierwszy panel dyskusyjny

przyniósł zgodną krytykę Unii Europejskiej za brak doprecyzowania statusu Ukrainy wobec tego ugrupowania integracyjnego, a także wizji tych relacji w przyszłości. W ostatnich dokumentach UE mówi się chętniej o Ukrainie jako o sąsiedzie, niż jako o partnerze i w ogóle nie wspomina się o możliwości stowarzyszenia nie mówiąc już o ewentualnym przyszłym członkostwie. Ukraińscy uczestnicy debaty wyrażali zaniepokojenie faktem, że Ukraina, bądź co bądź, jeden z bliskich sąsiadów, jest często traktowana przez UE jak Mongolia czy Libia. Zgodnie uznano to za fakt, który może wpływać na często dwuznaczne postępowanie tego państwa na arenie międzynarodowej.

Zauważono także, że aby Ukraina mogła myśleć poważnie o członkostwie w Unii Europejskiej należy doprowadzić do tego, by w tym kraju były spełniane wszystkie kryteria kopenhaskie, a zwłaszcza kryterium demokratycznego państwa prawa. Powiedziano również, że to Ukraina musi dokonać ostatecznego wyboru i konsekwentnie trzymać się wynikającego stąd kierunku rozwoju albo w stronę państw zachodnio europejskich albo w stronę państw wschodnich. Warunek zgodności słów i czynów (jeden z panelistów określił postępowanie władz Ukrainy jako „integrację na papierze”), konsekwencja i stałość politycznego kierunku musi zostać przyjęty przez Ukraińskie władze. Zachodni partnerzy Ukrainy muszą mieć pewność, że ten kraj skończył raz na zawsze z uprawianiem politycznej gimnastyki, „której specjalnością jest szpagat gimnastyczny” pomiędzy UE i Rosją. Jako przykład służyła tu wypowiedź prezesa Narodowego Banku Ukrainy, który będąc z wizytą w Warszawie stwierdził, że „zrobimy wszystko żeby Ukraina jak najszybciej integrowała się z UE, jednocześnie nie rezygnujemy ze współpracy z innymi państwami sąsiadującymi z nami. Chcemy zacząć od stworzenia wolnej strefy ekonomicznej Ukrainy i Rosji.”

Podniesiono także tezę, że na horyzoncie europejskim pojawiła się konkurencja dla Ukrainy w postaci Turcji. Kraj ten, który jest o wiele bardziej mniej europejski niż Ukraina, ma dwóch potężnych sojuszników, którzy w jego aspiracji do UE widzą swój własny interes. Zarówno Niemcy jak i Francja poprzez wspomaganie Turcji w jej aspiracjach europejskich widzą możliwość rozwiązania swoich wewnętrznych

problemów mniejszości etnicznych. Niestety, w Europie poza Polską, o Ukrainie nikt nie mówi. W krajach Europy zachodniej panuje przekonanie, że praktycznie nie ma żadnej różnicy pomiędzy Ukrainą i Rosją, a „każdy przeciętny Europejczyk wie, że Rosja nie może zostać członkiem UE, bo jest za duża”. I tu zwrócono uwagę sprawę promocji Ukrainy w UE. Jest to sprawa głównie ukraińska, aby udowodniać na każdym kroku, że Rosja i Ukraina to są różne kraje oraz, że Ukraina zasługuje na to by stać się członkiem rodziny europejskiej.

Nasi ukraińscy partnerzy stwierdzili, że rolą Polski, jako sąsiada i przyjaciela Ukrainy powinno być stałe recenzowanie sytuacji na Ukrainie i wskazywanie błędów oraz tego jak daleko jeszcze Ukrainie do standardów europejskich, zwłaszcza jeśli chodzi o budowę społeczeństwa obywatelskiego.

Kolejnym problemem wspomnianym w czasie panelu poświęconego Ukrainie i UE jest ogromna, zupełnie nie do pomyślenia w państwach Europy zachodniej władza jaką posiadają oligarchowie. Są oni w stanie formować opinię społeczną gdyż mają wpływy w teoretycznie niezależnych mediach, a także kształtować prawo poprzez wpływy w ekipie rządzącej. To oni posiadają ogromne majątki i firmy, które swoje interesy mają ulokowane głównie w Rosji i na wschodzie, gdzie panują całkiem inne „reguły gry” i nie mają w związku z tym żadnego interesu w tym, aby integrować się z Europą, boją się zmian i konkurencji.

Właśnie stosunki panujące między społeczeństwem i władzą na Ukrainie są postrzegane jako największy problem integracji Ukrainy z UE. Nawet wtedy, jak stwierdził jeden z mówców, gdy Ukraina będzie rozwijać się dwa razy szybciej niż ma to miejsce obecnie, bez spełnienia warunku państwa prawa w stosunkach pomiędzy obywatelami i władzą, Ukraińcy nie mogą liczyć na podwyższenie swojego statusu w oczach polityków Europy zachodniej.

W drugim panelu dyskusyjnym, poświęconym stosunkom Ukrainy z NATO, koncentrowano się na brakach i niedociągnięciach polityki ukraińskiej. Zwracano przede

wszystkim uwagę, że formy demokratycznej i cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi, będące przecież na zachodzie, a zwłaszcza w krajach członkowskich Sojuszu normą, praktycznie na Ukrainie nie istnieją. Ukraińcy tworzą wspaniałe ustawy i projekty ustaw, wkładając w nie wiele wiedzy, zaangażowania i rzetelnych analiz, jednakże nie znaczą one wiele, gdyż, jak zauważył jeden z panelistów zaangażowanych w proces kształtowania prawa o demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi na Ukrainie, wszystkie postanowienia takiego prawa mogą zostać zmienione dekretem prezydenta lub przez ustanowienie kolejnego wojskowego Ministrem Obrony.

Zauważono ponadto rażącą dysproporcję zarówno w finansowaniu, jak i liczebności pomiędzy armią Ukrainy, a siłami straży granicznej, milicji, i uzbrojonymi formacjami różnych ministerstw, w tym siłami zbrojnymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tym bardziej niepokojący jest fakt praktycznego braku demokratycznej kontroli nad wymienionymi siłami. O ile bowiem wojsko, według jednego z panelistów, wielkim wysiłkiem zostało w dużej mierze poddane procesowi demokratyzacji, o tyle niczego takiego nie można powiedzieć o pozostałych formacjach mundurowych. Zwracano jednak uwagę na to, że te pozytywne zmiany nie były wynikiem nacisku oddolnego, a pochodziły ze szczytów władzy, co na Ukrainie jest raczej regułą.

W trakcie dyskusji została wyrażona przez niektórych uczestników z Ukrainy obawa, że NATO może próbować wymóc rozmieszczenie broni atomowej w ich kraju, przywołano jednakże stosowne zapisy z „Karty o szczególnym partnerstwie”, podpisanej 9 lipca 1997 roku, gdzie stwierdza się, że NATO nie ma zamiaru, nie ma planu i nie ma powodu do zmiany polityki w tym zakresie wobec nowych członków, a także partnerów. Przywołano przykład Norwegii, która jako członek NATO odmawiała (i nadal to czyni) rozmieszczenia tego rodzaju broni na jej terytorium.

„Karta o szczególnym partnerstwie” pozwoliła na wykształcenie pomiędzy stronami ukraińską i natowską stałych struktur współpracy, które zdały egzamin nie tylko jako „papierowe deklaracje”, ale jako rzeczywiście działające i opierające się kryzysom

powstałym w wyniku działań NATO (jak na przykład zbrojna operacja NATO w Jugosławii), a także wynikające z podejrzania Ukrainy o nielegalne dostawy broni do Macedonii czy szeroko dyskutowaną w mediach sprawę systemów radarowych „Kolczuga”. Mimo tych niekorzystnie odbieranych przez drugą stronę wydarzeń, współpraca pomiędzy NATO i Ukrainą nie została zaniechana. W trakcie akcji w Kosowie, Rosja zawiesiła swoje uczestnictwo w Radzie Rosja – NATO, Ukraina natomiast nie wykonała takiego gestu sprzeciwu, a żołnierze ukraińscy wchodzący w skład batalionu polsko – ukraińskiego dalej działali pod wspólnym natowskim sztandarem. W trakcie operacji w Afganistanie Ukraina nie tylko udostępniła swoją przestrzeń powietrzną, ale wspomogła Sojusz udzielając pomocy przy transporcie wojsk sojusznicznych. Te gesty nie zostały zapomniane przez Sojusz Północnoatlantycki, czego wymiernym dowodem jest NUAP (NATO – Ukraine Action Plan), który zawiera w istocie pewne elementy przygotowań do członkostwa Ukrainy w NATO, choć wcale tego nie przesądza. Pozwala to samym Ukraińcom na wybór, a także co istotniejsze dla procesu wstępowania do Sojuszu, daje czas państwom członkowskim na przekonanie się, że Ukraina jest w stanie podołać wyzwaniu jakim jest członkostwo.

Ukraińscy uczestnicy, którzy wzięli udział w panelu Ukraina i NATO, uznali Sojusz za szczególnie ważną strukturę bezpieczeństwa europejskiego, która może chronić także Ukrainę. Padło jednakże stwierdzenie, że choć obecna sytuacja, dzięki NUAP jest dla Ukrainy korzystna, to dynamika zmian w sytuacji międzynarodowej może rodzić pytanie, czy Sojusz do jakiego dziś aspiruje Ukraina, będzie tym samym Sojuszem za kilka lub kilkanaście lat?

Uczestnicy wskazywali na pozytywne dla krajów Europy Środkowej i Europy Wschodniej

przesunięcie środka ciężkości zarówno geograficznego, jak i mentalnego na wschód. Wkrótce decyzje o przyjmowaniu nowych członków będzie podejmować dwadzieścia sześć państw z czego czterdzieści procent będą to kraje należące do regionu Europy Środkowej i Europy Wschodniej.

Paneliści stwierdzili, że stabilizowanie środowiska bezpieczeństwa w obszarze Europy Środkowej i Europy Wschodniej leży w interesie zarówno Ukrainy, Polski, jak i całego NATO. Głównym zadaniem Polski w tym procesie jest umacnianie kierunku przemian na Ukrainie, poprzez próby przybliżania tego kraju do systemu bezpieczeństwa NATO. Bardzo dobrym przykładem tego typu działań było powołanie wspólnego batalionu POL-UKR-BAT, który dzięki temu, że został utworzony we współpracy członka Sojuszu z państwem aspirującym, umocnił pozycję obu państw na arenie stosunków międzynarodowych w regionie.

Ukraina, jako państwo potencjalnie członkowskie, może być postrzegana jako niezmiernie interesująca ze względu na dysponowanie licznymi środkami transportu strategicznego, a także zaawansowanymi technologiami wojskowymi (n.p. systemy radarowe) oraz znaczny potencjał kosmiczny, którego brakuje europejskim państwom członkowskim. Wpływa to na wzrost atrakcyjności Ukrainy zarówno dla NATO jak i dla rodzących się potrzeb państw europejskich związanych z planami tworzenia zarówno europejskiego wymiaru NATO, jak też autonomicznego, europejskiego potencjału wojskowego związanego z t. zw. II filarem UE. Panel zakończył się stwierdzeniem, że w czasach terroru międzynarodowego nie ma miejsca na skuteczne działanie pojedynczych państw. Pojedyncze państwo nie jest bowiem w stanie ochronić się samo przed aktami terroru międzynarodowego. Państwa, niezależnie od tego czy to się podoba ich władzom czy nie, są skazane na sojusze.

W trzecim panelu (Ukraina a jej sąsiedzi) referujący zaznaczyli, że główną trudnością dla mieszkańców Europy zachodniej w prowadzeniu interesów z Ukrainą jest przyjęty zarówno przez ten kraj jak i funkcjonujący w Federacji Rosyjskiej sposób postrzegania rynku. Biznesmeni ukraińscy i rosyjscy świetnie sobie radzą w środowisku nastawionym

na producentów, zwłaszcza tych wielkich, powiązanych z władzą. Wiedzą jak i gdzie prowadzić interesy, umieją poruszać się w gęstej płątanie powiązań i zależności zupełnie nie mających przełożenia ekonomicznego i w całkowitym oderwaniu od interesów konsumentów. Biznesmeni zachodnio – europejscy nie mają takich umiejętności, nie rozumieją jak przedsiębiorstwo może nie odpowiadać na żądania konsumentów, a jednak funkcjonować i dopóki Ukraina nie przestawi swojej gospodarki na pro – konsumencką i autentycznie rynkową, dopóty nie będzie miało to znaczenia czy wypełnia, czy tylko podpisuje kolejne deklaracje.

Kolejnym problemem poruszonym podczas tego panelu był brak elit zarówno politycznych jak i intelektualnych zdolnych do oderwania się od cienia Federacji Rosyjskiej. Jeden z panelistów przytoczył posłużył się przykładem przyjazdu delegacji Rosyjskiej do kraju Europy zachodniej. Rozmowy toczone podczas takiej wizyty oczywiście obejmują politykę zagraniczną – rozumianą jednak tylko jako stosunki z krajami Europy zachodniej – oraz politykę wewnętrzną Federacji Rosyjskiej. Ani słowa o Ukrainie, gdyż Rosja sądzi, że jest to jej, niemal wewnętrzny, a nie Europy problem.

Europa Zachodnia postrzega stosunki Ukrainy z Federacją Rosyjską w sposób całkowicie staromodny i stereotypowy jako stosunki na poziomie państwowym (jak równy z równym) i nie może zrozumieć, że stosunki te kształtują się nie na tej płaszczyźnie, ale na płaszczyźnie transnarodowej – poprzez sieć powiązań, wpływów gospodarczych, rodem z dawnego ZSRR.

Ukraińcy sami nie pomagają i nie starają się zmienić tego stanu rzeczy, co jest możliwe, czego przykładem jest Gruzja, która pomimo swoich niewielkich rozmiarów, potrafiła problemem swojej północnej granicy i konfliktu w Czeczenii zainteresować międzynarodową opinię publiczną. Ukraina musi zacząć doceniać rolę mediów w kształtowaniu światowej opinii publicznej i musi to robić nie poprzez rosyjskich dziennikarzy, ale poprzez swoich własnych – Ukraińskich.

Kolejnym problemem, jak zauważył to jeden z panelistów, jest to, że Rosja umie

zidentyfikować i wspierać swoich przyjaciół na Ukrainie, Zachód natomiast postrzega ten kraj tylko przez pryzmat wyzwań jakimi są reformy wewnętrzne, nie zauważając tego, że przemiany te szkodzą interesom wielu ludzi gdyż burzą układy i system, w którym żyli od wielu lat. Zachód nie zauważa, że reformy doraźnie godzą w interesy wielu domów i rodzin i nic nie robi, aby w jakiś sposób wspomóc te zmiany. Wpływa to na sposób postrzegania Rosji jako oparcia, a Zachodu jako biernego i niezaangażowanego widza przemian na Ukrainie.

Jeden z panelistów zwrócił uwagę na to, że nie można postrzegać Ukrainy jako przedmiotu targu między Zachodem i Rosją. Po pierwsze dlatego, że takie przedmiotowe postrzeganie obraża Ukrainę po drugie, że taki podział nie już takiego znaczenia, bo Rosja już się opowiedziała za „miliardem ludzi żyjących dostatnio” w Unii Europejskiej i USA.

Ten wybór dokonał się nawet przed oficjalną decyzją władz, był to wybór ludzi, reakcja, której nie dało się zatrzymać. Nie można więc stawiać Ukrainy w opozycji albo do Rosji albo do Europy. Ukraina ma swoje miejsce pomiędzy nimi i jako taka ma istotną rolę do odegrania.

Jeden z polskich uczestników panelu zauważył, że Ukraińcy w stosunkach z Europą sprawiają czasem takie wrażenie jakby to oni byli „w porządku”, a Europa się ich czepiała o wszystko. Otóż, jak mówił dalej, główną przyczyną tego, że Europa nas – Polaków nie chce jest to, że się nas boi. Boi się naszej przestępczości i nieszczelnych granic. W wielu sprawach Polacy byli gorsi od Europejczyków, w wielu porównywalni i lepsi, ale potrafiliśmy stanąć przed lustrem i przynajmniej niektóre swoje „pryszcze” dojrzeć. Potem gruntownie „się przeoraliśmy, dzięki Balcerowiczowi”. Ukraińcy chyba tego jeszcze nie dokonali.

Paneliści podjęli także problem Wołynia i akcji „Wisła”. Nie zgodzono się z tezą postawioną przez Ukraińskiego uczestnika dyskusji, że część Ukraińców nie wiedziała o krwawych wydarzeniach na Wołyniu i w związku z tym nie można oczekiwać, że będą

gotowi już teraz do uznania swoich win. Przywołano tragedię w Jedwabnem – o tym też w Polsce nie wiadomo, że to "nasi współplemieńcy mordowali Żydów", a jednak Prezydent przeprosił w imieniu wszystkich, którzy czuli się odpowiedzialni za tę tragedię.

Ostatnie wystąpienie poruszyło problem rodzaju pomocy jaki może otrzymać Ukraina w czasie najbliższych wyborów. W dyskusji stwierdzono, że należy przede wszystkim zapewnić jak największą przejrzystość i uczciwość wyborów, gdyż od nich zależy będzie pozycja i wizerunek Ukrainy przez następnych kilka lat.

Pomimo trudności, które napotkała Ukraina i inne państwa Europy Środkowej i Wschodniej należy, jak wskazywał jeden z uczestników, zauważyć jak w ciągu ostatnich dziesięciu lat wielkie pokolenie liderów ukształtowało się w tych państwach. Obok siebie zasiadają byli przeciwnicy, członkowie aparatu komunistycznej władzy przy opozycjonistach, ściganych przez urzędy bezpieczeństwa. Zwracano uwagę na to, że pomimo wielu różnic ci ludzie spotykają się, aby budować wspólną lepszą przyszłość dla ich potomków. Mają różne zdania na wiele tematów, jednak kompromis i głosowanie uznali za metodę podejmowania decyzji.

Czym jest Centrum Stosunków Międzynarodowych?

Centrum jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. Podstawowym zadaniem Centrum jest doradztwo polityczne, stałe monitorowanie działań rządu w polityce zagranicznej oraz opisywanie aktualnej sytuacji międzynarodowej Polski. W tym celu przygotowujemy raporty i analizy, organizujemy konferencje i seminaria, publikujemy artykuły i książki, prowadzimy projekty badawcze i grupy robocze. W ciągu naszej wieloletniej działalności udało nam się stworzyć grono stałych współpracowników oraz zbudować forum dyskusji o polityce zagranicznej dla polityków, parlamentarzystów, urzędników państwowych i lokalnych, dziennikarzy, naukowców, studentów i przedstawicieli innych organizacji pozarządowych. Uważamy, że wobec wyzwań, przed którymi stoi polska polityka zagraniczna, powinniśmy wspierać tego typu publiczną debatę w Polsce o polityce międzynarodowej. Założycielem i prezesem Centrum Stosunków Międzynarodowych jest Janusz Reiter.

Nasz adres:

UL . EMILII PLATER 25, 00-688 WARSZAWA
tel. (0048-22) 646 52 67, 646 52 68, 629 38 98, 629 48 69
fax.(0048-22) 646 52 58
e-mail: info@csm.org.pl

Zachęcamy do korzystania z naszej strony internetowej
www.csm.org.pl

Główni sponsorzy CSM

- Fundacja Forda

- Fundacja im. Stefana Batorego
- Fundacja Konrada Adenauera w Polsce
- German Marshall Fund of the United States
- Robert Bosch Stiftung
- Fundacja Friedricha Eberta
- Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej
- Bank Przemysłowo-Handlowy PBK S.A.
- West LB Polska S.A.

Projekty realizowane przez Centrum były wielokrotnie wspierane finansowo także przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Wszystkie „Raporty i Analizy” dostępne są w wersji on-line na stronie internetowej Centrum Stosunków Międzynarodowych
www.csm.org.pl

Osoby zainteresowane regularnym otrzymywaniem „Raportów i Analiz” pocztą elektroniczną prosimy o przesłanie swoich danych na adres info@csm.org.pl lub faks +48 22 646 52 58. „Raporty i Analizy” są dostępne bezpłatnie.